

Dyrdułki

Podglądanie
i związkowcy

Najgłośniejszą było w czerwcu o Lędzinach na okoliczność afery. Afera polegała na tym, że Andrzej Kostyra, prezes Fundacji Rozwoju Sportu podgląda kobiety przebierające się w szatni krytej pływalni. Służyć ma do tego Kostyrze system kamer zamontowanych w tej szatni.

Nie wiem, czy Andrzej te panie podgląda czy nie. Jestem gotów wierzyć, że nie. Ale z tymi kamerami to mu stale nie wychodzi.

Najpierw, lat temu ze sześc, zwracałem mu uwagę na napis przed fundacją, że jest ona „kamerowana”. Słowa kamerować w języku polskim nie ma i ten, kto go używa, zwłaszcza na piśmie, wychodzi za buroka.

Niestety, zamiast tego umyślił sobie Andrzej tabulki z napisem: „Obiekt monitorowany”. To też nic nie znaczy, bo monitorować można różnie, nie tylko przy pomocy kamery i monitora. Monitorować to tyle, co kontrolować, nadzorować. Nie dziwię się jednej czy drugiej kobiecie, że się przed tabliczką, że jest monitorowana rozebrała. Gdyby oni powiesili jednoznaczne transparenty: „Szatnia jest pod obserwacją kamer. Przebiegalnia NIE jest pod obserwacją kamer” - to by i Kostyra problemu nie miał. A tak obciachu sobie tylko narobił, bo zlekceważył opinie fachowców od informowania.

gorzej jednak, że Fundacja pewnie jeszcze nieraz stawać będzie miastu w gardle. Przed laty założyły ją miasto i górnictwo. W Radzie Fundacji zawsze czterech przedstawicieli miało górnictwo a trzech miasto. Mogło więc górnictwo wszystko przegłosować po swojej myśli. To górnictwo to była Nadwiślańska Spółka Węglowa a potem Kompania Węglowa. Ale do czasu.

Bo dziś budynki Fundacji stoją w całości na miejskim gruncie, należą więc do miasta, a górnictwo ma nadal w Radzie przewagę. I nie jest to już żadna poważna struktura, lecz związki zawodowe kopalni Ziemowit. Ich działacze nie ponoszą za majątek fundacji żadnej odpowiedzialności - bo to majątek miasta - nie mają żadnego fachowego przygotowania do kontrolowania fundacji, do kierowania jej losami, ale kaprysem kogoś w Kompanii oraz Władysława Trzczińskiego, który taką zmianę jako burmistrz klepnął, teraz kilku działaczy związkowych decyduje o losach naszego basenu, naszej hali sportowej i tak dalej. I nawet wcale nie jest powiedziane, że ci działacze muszą być z Lędzin. Najpewniej więc mają oni tę fundację w...

I to niestety znacznie gorsza wiadomość, niż ta, że Andrzej Kostyra być może podglądał kobiety na basenie. Zwłaszcza, że cytując Łodę Halamę, znaną przedwojenną tancerkę erotyczną ze szlacheckiej rodziny: „wstyd kobiety zaczyna się tam, gdzie jest źle zbudowana”. I rzeczywiście, te urodziwe zazwyczaj nie przeciw podglądaniu nie mają, a podglądając te nieurodzone, co to za frajda...

Dyrda



Przy tym biurku tworzy swoje wspaniałe kazania

Józef Przybyła nosi tytuł Zasłużonego dla Miasta Lędziny, ma powiatową nagrodę Clemensa „Pro Publico Bono”, jest odznaczony krzyżem kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Jest dostojnikiem Kościoła, bo kanonicy się do nich zaliczają, jest też dziekanem naszego dekanatu. Jednak to wszystko tylko godności, tytuły. Tymczasem Józef Przybyła to przede wszystkim wspaniały holdunowski faroz. Człowiek wielkiego umysłu i wielkiego serca.

W czerwcu obchodził 40-lecie swojego kapłaństwa. Był wikarym w Skoczowie, Siemianowicach, Chorzowie, Katowicach, Cieszynie, był też duszpasterzem akademickim, a godność tę powierza się tylko najzdolniejszym księżom. Jednak przez zdecydowaną większość swego kapłańskiego żywota jest proboszczem lędzińskiej parafii Chrystusa Króla.

Pochodzi z Pszczyny, z ubogiej, jak sam żartuje, „einfachowej” rodziny. Jako dziecko cierpiął głód, był ciężko chory i życzliwość jankowickich rolników, którzy dla Józka od Przybyłów podzielili się za darmo mąką - być może uratowała mu życie. Uważa więc, że ma wobec

społeczeństwa do spłacenia dług. Postanowił go spłacić jako ksiądz.

- Choć moja droga do kapłaństwa była kręta. Po podstawówce trafiłem do technikum włókienniczego w Bielsku. Kolega mnie namówił, żebym poszedł z nim. On szybko włókienniczą szkołę rzucił, ja dotrwałem do matury. Po maturze zdecydowałem się na seminarium, nie bez kłótni w domu...

Kłótnie wynikały z... ogromnego szacunku matki Józka do duchownego stanu. Uważała początkowo, że ich rodzina jest zbyt uboga, zbyt prosta, by wykierować syna na księdza. Jednak upór Józka i wsparcie starszego brata, moralne i finansowe, pomogły mu osiągnąć cel.

Ale prawdziwy sukcesy przyszły znacznie później. Największym sukcesem jest oczywiście szacunek jakim jest darzony. Niewielu księży, niewielu ludzi takiego doświadcza.

Ale oprócz szacunku jest i sympatia, widok fారిorza rozjaśnia twarz, powoduje uśmiech - bo ten ksiądz oprócz pokładów mądrości i dobra ma też ogromne, charakterystyczne, śląskie, czasem nieco rubaszne ale nigdy prostackie poczucie humoru.

Sukcesem jest również świątynia. Nie było mu dane otrzymać parafii z kościołem chociażby barokowym. Jeśli już, to z... barokowym. A jednak w ciągu kilku lat na holdunowskim wzgórzu powstał kościół zwany czasem holdunowską katedrą, bo jego ściany bieleją w oczach już z wielu kilometrów. Jego mury, w kształcie otwartej książki, wysyłają jasny przekaz, że trzeba mieć otwarty umysł.

Za sukces uważa, że spod jego ręki z Holdunowa wyszło 10 księży. Poza tym o sukcesach mówi niechętnie, bo to skromny człowiek. Ale że każdy ma jakąś namiętność, to jest ona także udziałem dziekana Przybyły. Są nią cygara, a ich dym jest mu zapachem równie bliskim, jak zapach mirry, kadzidła.

O Józefie Przybyłym można by pisać długo, podobnie jak o jego kazaniach, z których wiele jest perełkami oratorstwa, perełkami sztuki krasomówczej. Zamiast tego jednak w mieniu redakcji życzę ci Farorzu kolejnych 40 lat w kapłańskim stanie.

Dariusz Dyrda

Wywiad

z ks. Józefem Przybyłą - str. 4

Uwaga, oszuści

Caritas Archidiecezji Katowickiej Ośrodek Błogosławiona Karolina informuje mieszkańców Lędzin, że nie prowadzimy żadnej zbiórki pieniędzy u Państwa w domach w ramach akcji sprzedaży kartek naszych podopiecznych.

Wszystkie osoby podające się za naszych pracowników i próbujące w ten sposób zbierać pieniądze są oszustami.

Blokowy festyn z Euro w tle

Czy kto PiS lubi, czy nie, musi przyznać, że powiatowy radny Krzysztof Pawlas umie jednoczyć swoich sąsiadów. W ostatnią niedzielę czerwca dla mieszkańców swojego bloku na osiedlu Centrum zorganizował mini-festyn z kielbaskami i lanym piwem. Festyn jednak był tylko pretekstem, aby wszyscy sąsiedzi zabrali się za uporządkowanie terenu obok swojego bloku, nasadzili nowe drzewka, nadsypali ziemi przy garażach. Ot, taki festynowy czyn społeczny.

Jednak aby atmosfera zabawy była większa, a dodatkowo znalazł się jakiś szerszy cel, zbierano także podpisy pod petycją, aby Euro 2012 odbywały się także na Stadionie Śląskim.

- Podpisy dostarczymy do PZPN-u i do rządu, a zapewni Krzysztof Pawlas.

Nowe podręczniki?
Warto poczekać

Jeśli nosimy się z zamiarem kupienia nowych podręczników naszym dzieciom, warto poczekać. Władze miasta rozważają zorganizowanie pod koniec sierpnia kiermaszu podręczników, na który zaproszeni byłiby hurtownicy z tej branży. Bardzo prawdopodobne, że na takim kiermaszu podręcznik będzie można kupić nawet o 15-20 procent taniej niż w księgarniach.

Warsztaty
plastyczne

Przewodnicząca Klubu Plastyka „Kontrast”, Helena Szabrańska, serdecznie zaprasza lędzińską młodzież gimnazjalną i ze szkół średnich na tygodniowe wakacyjne (oprócz 13 lipca i drugiej połowy sierpnia) nieodpłatne warsztaty plastyczne, które osobiście poprowadzi w piątki od godz. 15.00. (lem)

Najlepsi lędzińscy
absolwenci

- czytaj str. 3
Kłamstwa
o lokalu OSP
- czytaj str. 2

Strażacy miastu potrzebni, ale nibystrażacy też?

Powiatowi niech płacą

Miasto obiega plotka – rozgłaszana zwłaszcza przez Jana Kasprzyka – że burmistrz miasta wypowiedział lokal lędzińskiej Ochotniczej Straży Pożarnej.

- Kłamstwo! A tak dokładnie kłamstwo i manipulacja – wyjaśnia burmistrz Wiesław Stambrowski i dodaje: - Siedzibą lędzińskiej OSP jest strażnica, zarówno ja jaki radni bardzo wysoko cenimy zaangażowanie tych ludzi i nawet by nam w głowie nie powstało, żeby w jakikolwiek sposób utrudniać im działania, odbierać siedzibę. Ci, którzy plotkę rozsiewają, doskonale o tym wiedzą. Doskonale wiedzą, że działania Zakładu Usług Komunalnych w ogóle nie dotyczą lędzińskiej OSP.

Oprócz jednostek terenowych Ochotniczych Straży Pożarnej, czyli tych jednostek, które biorą udział w akcjach – istnieje też biurokratyczna struktura OSP: krajowa, wojewódzka, powiatowa. Ludzie, którzy w nich działają często nie brali udziału w ani jednej akcji, a aktywność w tych „honorowych” OSP traktują jako działalność polityczną. Właśnie takim „politycznym”, powiatowym strażakami jest od lat Jan Kasprzyk, zresztą Władysław Trzciniński też. Trzciniński jest szefem powiatowych strażaków, Kaprzyk – sekretarzem.

Siedziba powiatowej OSP mieści się w Bieruniu. Jednak w czasach Władysława Trzcinińskiego powiatowa OSP otrzymała także biuro w Lędzinach, w DG2. Za darmo, bo burmistrz zwolnił ich z czynszu. A zważywszy, że jest prezesem po-

Trzciniński-prezes powiatowej OSP domaga się dalszego zwolnienia z czynszu, bo mu to Trzciniński-burmistrz obiecał. Tymczasem powiatowe OSP nie prowadzi żadnych akcji bojowych, nie ratuje ludziom mienia, dobytku. Tym zajmuje się OSP miejskie.

wiatowego OSP – to zwolnił z czynszu sam siebie.

Innym organizacjom społecznym burmistrz Trzciniński ponosił w tym samym czasie czynsz o trzy razy, tłumacząc, że kto chce mieć biura, musi płacić. OSP jakoś teorie dotyczące czynszu nie dotyczyły.

- Powiatowe OSP nie prowadzi żadnych akcji bojowych, nie ratuje ludziom mienia, dobytku. Tym zajmuje się OSP miejskie, i od nich nikt nie chce ani grosza, wręcz przeciwnie, miasto ich wspomaga finansowo. Ale powiatowe? Powiatowe jedynie wydaje kalendarze, czasem

zrobi jakieś zawody i nic więcej. Płacenie przez nich czynszu w żadnym stopniu nie może zaszkodzić lędzińskim strażakom, a jedynie kilku panom którzy za miejskie pieniądze chcieli mieć miejsce, gdzie mogą się spotkać, pogadać. Nie widzę powodu, aby miasto miało ich zwalniać z czynszu – wyjaśnia wiceburmistrz Mariusz Żoła.

A Bernadeta Stachoń, dyrektor ZUK dodaje, że w budynku DG-2 są różne czynsze. Najniższe to 5

złotych za metr, i właśnie tyle powinna płacić straż. Do tego oczywiście prąd i media.

- Do tej pory byli tu w ogóle bez jakiegokolwiek umowy. Chciałam z nimi uregulować te sprawy, ale oni najechali na mnie, że prowadzę z nimi polityczną grę. Co ma stawka za prąd i za ogrzewanie do polityki? - nie może się nadziwić dyrektor Stachoń.

Jan Kasprzyk i Władysław Trzciniński ślą do burmistrza pisma, dość obraźliwe w treści, dość roszczeniowe w formie. Trzciniński-prezes domaga się w nich dalszego



W urzędzie nikomu nawet do głowy nie przyjdzie, aby odbierać strażakom OSP ich siedzibę. Co innego jednak biuro dla kółka wzajemnej adoracji.

zwolnienia z czynszu, bo mu to Trzciniński-burmistrz obiecał. Obaj piszą, że czynsz zaszkodzi lędzińskiej OSP...

Chociaż nie tłumaczą, jak zagrozi. Nie mogą tłumaczyć – bo między ich powiatową „aktywnością” a rze-

czywistym OSP – nie ma praktycznych żadnych związków. Strażakom prawdziwym nic ze strony władz miasta nie zagraża. A jeśli ktoś chce mieć do nie wiadomo jakich celów biuro w miejskim budynku, to powinien za nie płacić. (dld)

Przyjęto programy napisane przez Regionalne Forum Obywatelskie, przez Fundację Rozwoju Sportu i przez Urząd Miasta Lędziny

Oświatowe granty

Wśród różnych dotacji Unii Europejskiej czy rządowych są i takie, których celem jest wyrównywanie szans oświatowych dzieci z wiosek i małych miast z tymi, które żyją w wielkich miastach. Ostatnio konkurs o takie pieniądze odbył się w Śląskim Kuratorium Oświaty, a do podziału było aż 8 milionów złotych.

Lędzińskie organizacje i instytucje dowiedziały się o konkursie nieco późno, dlatego MOPS i Biblioteka Miejska nie zdążyły złożyć swoich projektów.

Programy można było składać do poniedziałku, a nam w czwartek powiedziano w kuratorium, że tylko do piątku. To jednak 3 dni różnicy, więc nie zdążyliśmy – mówi dyrektorka MOPS Aleksandra Skwara-Zięciak. Ona zresztą dostała środki z innej puli (pomoc społeczna).

Jednak z Lędzin do kuratorium spłynęły aż trzy wnioski. Jeden z nich złożyła Fundacja Rozwoju

Sportu. Rzecz nie do końca idealnie może pasuje do formuły, gdzie kluczowe jest połączenie nowoczesnych technik edukacyjnych z tradycyjnymi – bo fundacja wystąpiła o środki na turnieje dzikich drużyn piłkarskich. Jednak w kuratorium uznano, że także takie turnieje wyrównują szanse i fundacja pieniędzy dostała.

Kim jestem?

Dwa pozostałe projekty zrodziły się w prywatnym domu na Rotuszu. Mieszkają tam Krystyna i Ireneusz Wróblewie, nauczyciele Powiatowego Zespołu Szkół. Pani Krysia jest ponadto lędzińską radną a jej mąż wicedyrektorem (niedługo zapewne dyrektorem) wspomnianej szkoły.

Ich pomysłem jest zarówno program „Kim jestem? Dokąd zmierzam?” - planowanie własnej drogi rozwoju” jak i „Europejski Certyfikat Umiejętności Komputerowych – wdrożenie nowego modelu pracy z uczniem”.

Program „Kim jestem? Dokąd zmierzam?” firmuje organizacja społeczna, Regionalne Centrum Obywatelskie w Lędzinach, którego pani jest działaczką.

- Sensem tego programu jest założenie, że każdy z nas, każdy uczeń, ma jakiś talent. Więc kluczowe jest rozwijanie tych jego zdolności, kompetencji. Zajęcia będą prowadzone metodą blenden-learning, co oznacza łączenie tradycyjnych technik uczenia z elektroniką, z komputerami. Najkrócej mówiąc, będziemy uczyć, jak znaleźć pracę, a uczestnik kursu otrzyma certyfikat „Aktywny na rynku pracy”. Z mojej wiedzy wynika, że pracownicy cenią ten certyfikat – mówi pani Krysia.

Częścią programu „Kim jestem?” jest też konkurs „Ja i moje miasto – co mi się podoba, a co należy zmienić w Lędzinach”. To konkurs dla dzieci i młodzieży a forma prezentacji jest dowolna, można coś napisać (wiersz, esej),

„Kim jestem”obejmie swoim programem 120 uczestników, a ECDL – 100. W tym drugim programie będą uczestniczyć w praktyce wyłącznie uczniowie PZS. Pierwszy program kosztuje niecałe 60 000 złotych, z czego prawie 17 000 to dofinansowanie a reszta wkład PZS, głównie w pracy nauczycieli. Program ECDL kosztuje ponad 80 tysięcy z czego dofinansowanie to prawie 50 000 a reszta znów wkład własny szkoły.

można wykonać pracę plastyczną, prezentację multimedialną...

Pula nagród w konkursie wynosi 2000 złotych (może wzrosnąć) a zakończenie planowane jest na wrzesień w restauracji Kamea. W konkursie mogą uczestniczyć uczniowie lędzińskich gimnazjów i Powiatowego Zespołu Szkół.

Europejski, komputerowy

Urząd Miasta napisał natomiast – przy współpracy z małżeństwem Wróblów – program, w ramach którego lędzińscy uczniowie będą się szkolić w celu uzyskania Europejskiego Certyfikatu Umiejętności Komputerowych. Jest to uznawane we wszystkich krajach Unii

świadectwo potwierdzające rzeczywiste umiejętności informatyczne.

Przygotowując się do certyfikatu ECDL uczeń w ramach zajęć znacznie podnosi swoje informatyczne umiejętności i to w sposób, jaki poszukiwany jest na rynkach pracy Unii Europejskiej – mówi Ireneusz Wróbel i dodaje: - Dla uczestnika programu darmowe są szkolenia elektroniczne ECDL-4, zajęcia w pracowni internetowej naszej szkoły (Powiatowy Zespół Szkół), opłaty egzaminacyjne oraz dwa certyfikaty, poza ECDL także Europejska Karta Umiejętności Komputerowych. Gdyby uczestnik miał za to zapłacić z własnej kieszeni, musiałby wydać około 1000 złotych.

Po raz kolejny rozdano nagrody najlepszym uczniom Sami ze średnią powyżej 5,0



Na zdjęciu najlepsza w mieście, Paulina Trendak, średnia 5,64

Uroczystość prowadziła Iлона Cuber-Cebula a najlepszych uczniów honorował burmistrz Wiesław Stambrowski i wiceprzewodniczący Rady Edward Żoła. Honorowano uczniów gimnazjów i zespołu szkół, o średniej ocen od 5,0 wzwyż. Najlepsi przekroczyli nawet 5,5! A dziś, w dobie testów ogólnopolskich, oceny są bardziej miarodajne. Nie ma już tak, że w słabszych szkołach łatwiej dostać szóstkę niż w dobrych.

Dlatego bardzo cieszy, że w wyniku tych testów Łędziny wypadają powyżej średniej wojewódzkiej, tym bardziej, że całe nasze województwo wypada powyżej średniej krajowej.

Uczniów ze średnią powyżej 5,0 jest w naszych gimnazjach 45 (24

w gimnazjum łędzińskim, 18 w hołdunowskim i 3 w goławieckim, należącym od minionego roku szkolnego do goławieckiego Zespołu Szkół. Średnią od 5 w górę ma też czworo absolwentów Powiatowego Zespołu Szkół w Łędzinach.

Zważywszy że w łędzińskim gimnazjum edukację ukończyło 119 uczniów w hołdunowskim 118 a w goławieckim 20 - okazuje się, że co szósty absolwent gimnazjów w naszym mieście otrzymał świadectwo z czerwonym paskiem. W Powiatowym Zespole Szkół jest nieco gorzej, tutaj jeden na 25 absolwentów ma takie świadectwo. No ale też wymagania w szkołach maturalnych są wyższe.

Uczniów ze średnią powyżej 5,0 jest w naszych gimnazjach 45 (24

w gimnazjum łędzińskim, 18 w hołdunowskim i 3 w goławieckim, należącym od minionego roku szkolnego do goławieckiego Zespołu Szkół. Średnią od 5 w górę ma też czworo absolwentów Powiatowego Zespołu Szkół w Łędzinach.

Zważywszy że w łędzińskim gimnazjum edukację ukończyło 119 uczniów w hołdunowskim 118 a w goławieckim 20 - okazuje się, że co szósty absolwent gimnazjów w naszym mieście otrzymał świadectwo z czerwonym paskiem. W Powiatowym Zespole Szkół jest nieco gorzej, tutaj jeden na 25 absolwentów ma takie świadectwo. No ale też wymagania w szkołach maturalnych są wyższe.

NAJLEPSI ABSOLWENCI ROCZNIK 2006/2007

KATEGORIA NAJLEPSI W SZKOLE

GIMNAZJUM NR 1 I miejsce Paulina Trendak - 5,64 zarazem najlepsza w mieście, II miejsce Barbara Madej, Abel Siejka - 5,43, III miejsce Martyna Rogowicz - 5,36

GIMNAZJUM NR 2 I MIEJSCE Agata Kowalska - 5,43, II MIEJSCE Justyna Rejek - 5,36, III MIEJSCE Wioletta Stefańska - 5,14

GIMNAZJUM NR 3 I MIEJSCE Klaudia Karkoszka - 5,28, II MIEJSCE Katarzyna Długajczyk - 5,07, III MIEJSCE Maria Matysek - 5,00

POWIATOWY ZESPÓŁ SZKÓŁ W ŁĘDZINACH I MIEJSCE Paulina Makowska - 5,10, II MIEJSCE Anna Jacek - 5,06, III MIEJSCE Agnieszka Pieczka, Katarzyna Piszczek - 5,04

Przyjazne podwórko na ulicy Pokoju

Nie zostawieni samym sobie

Na razie program rusza tylko w jednej dzielnicy, aloe jeśli się sprawdzi i jeśli będą pieniądze, w kolejnych latach obejmie być może całe miasto. Chodzi o autorski program Anety Kołtun, pracownicy łędzińskiego MOPS, pod nazwą „Przyjazne podwórko”.

Chodzi o dzieci, które w wakacje pozostawione są same sobie. Często z rodzin patologicznych, ale czasem po prostu rodzice ciężko pracują i dla dziecka nie mają czasu. Spędza więc ono wakacje na podwórku pod blokiem.

Chcemy te dzieci wyłowić z osiedla i znaleźć im zajęcia. Jednak nie chodzi tylko o aktywny wypoczynek, o zorganizowanie zajęć. Równie ważna jest praca pedagogiczna z ty-

mi dziećmi. Uczenie ich postaw, zachowań, czasem po prostu rozbudzanie głodu wiedzy. Zajęcia będą prowadzić osoby z wykształceniem pedagogicznym, mające do pomocy wolontariuszy - tłumaczy pomysłodawczyni akcji.

„Przyjazne Podwórko” potrwa przez cały lipiec i sierpień. Teoretycznie nastawione jest na dzieci w wieku 6-14 lat, czyli rok przed podstawówką i rok po podstawówce. Ale w MOPS-ie zapewniamy, że nie wygonią przecież 5-latkę, który nie ma co ze sobą w ciągu dnia począć, ani 15-latkę, żeby się włóczył nie wiadomo gdzie.

- Tak naprawdę organizowanie czasu wolnego nie leży tak do końca w ramach naszych kompeten-

cji, w ramach naszych obowiązków, ale wpisuje się w naszą działalność jako instytucji pracującej ze środowiskami biednymi, zagrożonymi patologią. Dzieci ulicy. Wprawdzie przyjdą nie tylko takie dzieci, ale także też. A dzieci ulicy, jak pokazują badania, częściej porzucają naukę, stają się agresywne, sięgają po alkohol, narkotyki. Popelniają przestępstwa. Jako dorośli zasilają szeregi bezrobotnych. Dotrzeć do nich najłatwiej właśnie na ulicy, na podwórku. W dwa miesiące wprawdzie nie da się ukształtować osobowości, ale może to być pierwszy krok w dotarciu do psychiki młodego człowieka - mówi Aleksandra Skwara-Zięciak, dyrektorka MOPS.

Dyplom dla pani Anieli

13 czerwca przedstawicielki Towarzystwa Kulturalnego im. Anielina Fabery w Łędzinach, przewodnicząca Iлона Cuber-Cebula i wiceprzewodnicząca Elżbieta Szczygieł, uroczystie wręczyły - w imieniu starosty Piotra Czarnynogi - zaległy dyplom Anieli Mantaj, osobie nominowanej przez to stowarzyszenie do nagrody starosty bieruńsko-łędzińskiego w kategorii „Clemens Pro Arte” za zasługi w dziedzinie kultury. Pani Aniela, poetka ludowa oraz wieloletnia śpiewaczka zespołów folklorystycznych „Ziemowitki” i „Łędzinianie”, nie mogła oświadczyć - z powodu poważnej i długotrwałej choroby - odebrać tegoż dyplomu podczas uroczystości, która odbyła się 22 marca w sali Domu Kultury „Sokolnia” w Imielinie. (ml)



**Radny Rady Powiatu
Krzysztof Pawlas
zaprasza wszystkich mieszkańców
na swoje dyżury.**

Przyjmuje mieszkańców w Urzędzie Miasta w każdy ostatni piątek miesiąca w godzinach 16.00-18.00, na parterze. Prosi się o wcześniejsze ustalenie spotkania pod numerem telefonu 602613410, 662377 657 lub adres e-mailowy: pawlas_ledziny@poczta.onet.pl
Krzysztof Pawlas spotka się w każdej sprawie, w której może pomóc mieszkańcowi w kontaktach z powiatem. Jednak najbliższa jest mu tematyka gospodarki i rozwoju, bowiem tej komisji w radzie powiatu jest wiceprzewodniczącym oraz sprawy edukacji.

Ważne telefony

Miejski Ośrodek Kultury (032) 326-78-33
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (032) 216-67-91, **Kuchni Miejska** (032) 216-75-08
Komenda Powiatowa Policji (032) 32-33-200 tel. dyżurnego: (032) 32-33-255
Urząd Miasta Łędziny (032) 21-66-511, 21-66-291, 21-66-301, 21-66-512,
Miejska Biblioteka Publiczna w Łędzinach (032) 21-67-509
Apteki: „Marta” tel (032) 216-60-31; „10” tel. (032) 216-78-37; „Prywatna tel. (032) 216-71-79; „Melisa” tel. (032) 216-60-64; „Centrum” tel. (032) 326-64-54; „Pod Szybem” tel. (032) 326-73-74 wew. 43
Starostwo Powiatowe w Bieruniu (032) 216-38-20, 216-38-27, fax. 326-92-87
Świetlica Socjoterapeutyczna (032) 326-63-96
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Tychach (032) 32-54-280 do 81
Zakład Usług Komunalnych (032) 326-79-90
GK „Partner” (032) 216-61-23, 216-75-26, baza przy ul. Fredry: (032) 21-66-020
Fundacja Rozwoju Sportu (basen) (032) 326-27-00, **MZOZ** (032) 21-67-701
Przychodnia Specjalistyczna (032) 326-73-74, 326-62-53
Zespół Pracowni Rehabilitacyjnych, (032) 326-64-47
Przychodnie Rejonowe Nr 1, (ul. Fredry 17) (032) 216-60-59; Nr 2, ul. Asnyka 2 (032) 216-62-87; Nr 2 - Filia Goławiec, ul. Goławiecka 64 (032) 216-70-31; NZOZ „Centrum Medyczne” s.c. (032) 326-64-54 do 55; Gabinet Stomatologiczny „Obdent” (032) 216-70-16; Gabinet Ortopedyczno-Urazowy

„Eskulap” (032) 216-75-24
Powiatowy Urząd Pracy w Tychach Filia Łędziny (032) 216-79-71
Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Bieruniu (032) 324-25-45
Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie (032) 21-67-819
Państwowy Powiatowy Inspektorat Sanitarny w Tychach (032) 227-52-47
Informacja telefoniczna - biuro numerów 118-913
Rzecznik Praw Konsumenta Starosta Powiatowego w Bieruniu tel. (032) 324-25-33,
Zakład Energetyczny (032) 303-09-91, 303-23-90
LUB 991 Pogotowie Ratunkowe Tychy (032) 219-38-43, 327-49-99
LUB 999 Pogotowie Ratunkowe Łędziny (032) 326-75-84, 326-75-85
Straż Pożarna Tychy tel. 998, (032) 227-20-11, 227-30-22
LUB 998 Ochotnicza Straż Pożarna w Łędzinach tel. (032) 216-62-57
Straż Miejska Łędziny tel. (032) 21-66-511 wew. 32
Pogotowie elektro-energetyczne tel. (032) 303-09-91
LUB 991 Pogotowie gazowe Tychy, tel. 227-31-24
LUB 992 Pogotowie energetyki ciepłej tel. (032) 219-56-81 do 82
LUB 993 Pogotowie wodno-kanalizacyjne tel. (032) 227-40-31 do 31
LUB 994 RPWIK S.A. Tychy Oddział Bieruń (Ściemie) tel. (032) 32-69-632 - zgłaszanie awarii: od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.00 do 15.00 - w pozostałych godzinach oraz w weekendy pod numerem telefonu: (032) 325-70-00 - dyspozytor RPWIK S.A. Tychy

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 38 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z 21 sierpnia 1997r. (tekst jedn. Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 z późn. zmianami) oraz Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U z 2004 r. Nr 207 poz. 2108),

BURMISTRZ MIASTA ŁĘDZINY OGŁASZA PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości oznaczonej jako działki o numerach 1014/30, 1016/31, 1018/31, 615/32, 618/33, 619/34, 624/35, 625/36, 630/37, 631/38, 636/39, 637/40, 642/41, 643/42, 648/43, 649/44, 654/45, 655/46, 660/47, 661/48, 666/49, 667/50, 672/51.

Własność powyższych nieruchomości wpisana jest na rzecz Gminy Łędziny w KW 19070, 39163, 37068, 472, 8850, 39219 prowadzonych przez Wydział V Ksiąg Wieczystego Sądu Rejonowego w Tychach.

W planie zagospodarowania przestrzennego powyższe grunty oznaczone są symbolem PU - tereny aktywności gospodarczej o charakterze usługowo-przemysłowo-składowym.

Opis nieruchomości: przedmiotowa nieruchomość położona jest w Łędzinach, obręb Hołdunów, km. 1 przy trasie szybkiego ruchu S-1. Na terenie działek brak uzbrojenia. Kompleks utworzony z wyżej wymienionych działek o łącznej powierzchni 5,9235 ha położony jest pomiędzy trasą szybkiego ruchu i torami kolejowymi oraz nasypem kolejowym. Kształt kompleksu zbliżony jest do trójkąta. Nieruchomość jest nie zabudowana i nie ogrodzona.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 5.000.000,00 zł (słownie: pięć milionów złotych 00/100).

Do ceny nieruchomości wycytowanej w drodze przetargu doliczony zostanie podatek od towarów i usług VAT w wysokości 22%.

Cała cena sprzedaży nieruchomości musi być uiszczona przed zawarciem umowy notarialnej.

Osoba, która wygra przetarg, zobowiązana jest do poniesienia wszelkich kosztów związanych z nabyciem nieruchomości.

Wadium wynosi: 250.000,00 (słownie: dwieście pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100)

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- wniesienie wadium w wysokości 250.000,00 zł w terminie do dnia 10 września 2007 r. w formie przelewu bankowego na rachunek bankowy Urzędu Miasta Łędziny: PKO BP E/ŁĘDZINY 09 1020 2528 0000 0102 0111 6706. Wadium może być wniesione również w obligacjach Skarbu Państwa lub papierach wartościowych dopuszczonych do obrotu publicznego.

- wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu albo zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu. Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium wniesione w innej formie niż w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, podlega zwrotowi niezwłocznie po wpłaceniu kwoty równej cenie nabycia nieruchomości.
- wadium ulega przepadkowi w razie uchylania się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy kupna.

Przetarg na sprzedaż powyższej nieruchomości odbędzie się w dniu 14 września 2007 r. o godz. 14.30

w sali 013 Urzędu Miasta Łędziny przy ul. Łędzińskiej 55.

Dodatkowych informacji na temat warunków w/w przetargu udziela Wydział Geodezji, Gospodarki Nieruchomościami i Ładu Przestrzennego, pok. 203-205, tel. (032) 21-66-511 wew. 20, 36, 28 w godz. od 7.30 do 15.30.

Ogłoszenie niniejsze podlega publikacji w prasie, w biuletynie informacji publicznej oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Łędziny w terminie od dnia 26 czerwca 2007 r. do dnia przetargu.

Hołodunów, moje miejsce

Rozmowa z Józefem Przybyłą, kanonikiem i dziekanem dekanatu, najbardziej znanym łędzińskim farorzem, księdzem od 40 lat.

- W czerwcu obchodził ksiądz jubileusz 40-lecia kapłaństwa. Zostawmy jednak te lata pierwsze, lata bycia kapelonkiem mówiąc po śląsku a wikarym po polsku. I porozmawiajmy o hołodunowskiej parafii za czasów Józefa Przybyły. Trzydzieści lat temu to nie było jakieś wymarzone miejsce, ani na zamieszkanie ani na zajmowanie się sprawami Kościoła.

- Ale właśnie tych miejscowych nie było zbyt wielu. Hołodunów to było miejsce, gdzie z całej Polski zjeżdżali się ludzie na Ziemowita. Bo Ziemowit dawał ludziom mieszkanie, dobrze płatną pracę. Ludzie z różnych kultur, z różnych regionów mieszała się tu jak w tyglu. Zachwiana też była równowaga społeczna, aby społeczeństwo dobrze funkcjonowało,

między nimi musiały tu dopiero powstać. Te więzi powstawały między innymi podczas budowy naszej świątyni, gdzie pracowaliśmy ale też przegadaliśmy ze sobą setki godzin. Budowa naszej świątyni scementowała setki ludzi. Poznawaliśmy się. Ale te więzi powstały też na przykład podczas strajku w grudniu 1981 roku. My, ludzie związani z Ziemowitem, poczuliśmy się wspólną.



W tym chelmie w 1981 r. zjeżdżał na dół. A krzyżki zbiera od 30 lat.



W zakrystii ze współpracownikami i kierownikiem budowy hołodunowskiej świątyni.

ła. Nie przerażał księdza ten dekret do biednego, „dzikiego” Hołodunowa?

- Fakt faktem, że bywali przede mną księża, którzy dowiedziawszy się, że mają objąć parafię w Hołodunowie jechali do biskupa aby ich zwolnił z tego obowiązku. Ja nie! Przede wszystkim dlatego, że po latach bycia tym kapelonkiem dostałem dekret na własną parafię. Każdego przecież cieszy awans. Jeśli coś mnie smuciło, to fakt, że była to wtedy parafia bez kościoła, bez domu parafialnego. Wiedziałem, że od razu będę musiał zostać księdzem budowniczym. Hołodunów rzeczywiście nie był wtedy może najpiękniejszym miejscem pod słońcem, ale tym się nie przejmowałem. Pochodzę z pobliskiej Pszczyny, to ten sam region, ta sama kultura, więc wiedziałem, że łatwo z miejscowymi znajdę wspólny język.

muszą w nim być robotnicy, rzemieślnicy ale też inteligencja, nazywana też dzisiaj często klasą średnią. Hołodunów te proporcje miał zachwane, mieszkali tu prawie sami górnicy!

- Gorsze jednak było to oderwanie od rodzinnych stron, od tradycji. Można to było obserwować w każdym nowym skupisku wielkiego przemysłu. W Nowej Hucie, w Jastrzębiu, w Tychach, ale w Hołodunowie szczególnie. Człowiekowi kiedy jest oderwany od swoich bliskich, od mamy, babę, dziadków, kolegów ze szkolnej ławy – takiemu człowiekowi wydaje się, że jest anonimowy i często okazuje gorszą część swojej natury. Nie ma naturalnych społecznych więzi, które są hamulcem. Ledwo rdzenni mieszkańcy złączyli się nieco z tymi z domków fińskich już przyjechała kolejna fala, zasiedlająca bloki. Tłum obcych sobie ludzi. Więzy

- Czyli przez te 26 lat, kiedy jest ksiądz w Hołodunowie, widać że z tych obcych sobie ludzi powstaje społeczeństwo?

- Oczywiście, że widać! Ja przestałem być im obcym księdzem, wielu mieszkańców przestało być dla mnie obcymi ludźmi. Jak może być obcy ktoś, kogo chrzciliśmy, dawałem pierwszą komunię, potem ślub, a niedawno udzielałem chrztu ich dzieciom. Ale i moi parafianie stali się między sobą znajomymi, ich dzieci się pobierają, stają się więc też kumami, szwagrami. Anonimowość zanika. I co chyba równie ważne, powstaje też to zróżnicowane społeczeństwo. Mamy nadal wielu górników, ale jest też już sporo przedsiębiorców, moi uczniowie z tych górniczych rodzin są dziś prawnikami, lekarzami. Uprawiają najróżniejsze zawody.

- To chyba paradoksalnie pozytywny skutek tego, że Ziemowit przestał przyjmować wszystkich do pracy. Trzeba było szukać zajęcia poza kopalnią, ona nie była już tym gwarantem bytu rodziny!

- Rzeczywiście, przez dziesięciolecie cała dzielnica, ba całe miasto oparte było o jeden zakład pracy. O kopalnię. Kopalnia niejako zwalniała z odpowiedzialności troszczenia się o swój los. Dziś każdy musi sam znaleźć drogę dla siebie, a szukając jej najlepiej zdobyć wykształcenie. Dziś coraz więcej młodych łędzinian to już wie. Niestety nadal jest sporo rodzin zagubionych.

- Hołodunów słynie z tego, że w całym regionie było tu zawsze najwięcej samobójstw. Czy to też efekt tego zagubienia?

- A niby czego innego? Ludzie wychowani bez wzorców byli i są mało odporni psychicznie. Kiedy ty Daruś masz problem, idziesz porozmawiać z mamą, z ojcem, z bratem, z kuzynami, z ciotkami. Wiesz, że na ich pomoc możesz liczyć. A w kim ma znaleźć oparcie dziewczynka, która mieszka tutaj z rodzicami, ale jedna babcia jest gdzieś koło Białegostoku a druga w okolicach Radomia. Tam są ciocie, kuzyni... O wiele trudniej jest tym, którzy przed laty tu przyjechali. Oni musieli w Łędzinach, w Hołodunowie od podstaw zbudować swoje więzi. Łatwo znajduję z nimi wspólny język, bo chociaż ja jestem z pobliskiej Pszczyny, to jednak w Łędzinach 26 lat temu zjawilem się jako ktoś nowy, obcy. Sutanna tylko trochę pomaga w zawarciu przyjaźni, nabraniu wzajemnego zaufania. A więź buduje się w trudzie, we wspólnej trosce, wokół wspólnych spraw. Taka więź w Hołodunowie jest coraz częstsza.



Koło klęcznika w Jego mieszkaniu zawsze stoi figurka górnika

Policealna Szkoła Językowa rusza w naszym mieście

Certyfikaty znane w świecie

rozmowa z Mariuszem Drogokupcem, dyrektorem firmy Angmen

- **Urządzenie się w budynku DG-2, w lokalu po notariuszu. Jak to się stało, że firma edukacyjna, mająca swoje oddziały w dużych miastach zdecydowała się na Łęczynę? Jak tu trafił?**

- Nie tyle my trafiliśmy na Łęczynę, co Łęczyna na nas. Dostaliśmy zaproszenie, podobnie jak kilkanaście innych firm edukacyjnych, aby wziąć ten lokal i spróbować poprowadzić tu szkołę językową. Miejsce oczywiście wydaje się małe i pewnie byśmy się nie zdecydowali, gdyby miasto nie zaoferowało przez rok bardzo preferencyjnego czynszu. Jeśli szkoła chwyci zapewne będziemy chcieli zostać tu na stałe, już po normalnych stawkach. Zwłaszcza, że łęczyńskie stawki i tak są niskie. Chociaż muszę panu powiedzieć, że i tak się wahałem. Wjeżdżałem do Łęczyn od strony Bierunia, jadę, jadę a tu same domy jednorodzinne. W takich miejscach rzeczywiście trudno utrzymać szkołę. Jednak gdy zobaczyłem centrum, gdy zobaczyłem Holdunów, zmieniłem zdanie. Poprowadzimy tu kursy językowe, spróbujemy też naboru do naszej policealnej szkoły.

- **No właśnie, wasza szkoła... Policealna Szkoła Języków Obcych i Administracji. Dziś w administracji niemal wszędzie wymaga się ukończenia studiów wyższych! Jaki sens ma więc ta szkoła?**

- A jednak ma spory. Ma uprawnienia szkoły publicznej, daje zawód technika administracji, ale co w naszym odczuciu ważniejsze, kładziemy ogromny nacisk na języki obce, zwłaszcza angielski. Nasi uczniowie zdają dwa egzaminy: "English for Business" Londyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej (LCCI) oraz London Tests of English - Pearson Language Assessments. Ten pierwszy to znana w całej Unii Europejskiej przepustka do biznesu, potwierdzająca znajomość praktycznego języka w pracy, w biznesie. Ten drugi to najbardziej znany w Europie sprawdzian angielskiego. Warto tutaj powiedzieć parę słów o różnych certyfikatach, bo prawie każdy kurs się jakimiś chwali. Na przykład certyfikaty w rodzaju Cambridge to wewnętrzne uniwersyteckie przedsięwzięcie, inne podobnie. A dwa wspomniane wyżej są naprawdę standardem w całej Europie. My nie wciskamy kitu, dajemy rzeczywiście znany i ceniony produkt. Oczywiście tylko temu, kto naprawdę nad językiem popracuje. My zapewniamy zajęcia w małych grupach, z doskonałymi lektorami, ale uczeń też musi chcieć się uczyć. Samo zapłacenie za kurs czy za szkołę wiedzy jeszcze nie daje.

- **Ale czy szkoła w Łęczynach w ogóle ruszy? Ilu chętnych musi się zgłosić?**

- Przy trybie zaocznym wystarczy dziesięciu. Przy takiej grupie ściąganie tu na zajęcia nauczycieli ma już sens.

- **Jeśli zaś szkoła nie ruszy, z braku chętnych, to i tak będziecie w Łęczynach prowadzić kursy językowe. Tylko z angielskiego?**

- Powstałoby w 1994 roku jako firma organizująca angielską turystykę językową. Jednak od tego czasu Angmen bardzo się rozrósł w tej chwili prowadzimy zajęcia z kilku języków. Wiodącym jest na-

dal angielski, ale w naszej ofercie jest też niemiecki, francuski, włoski, hiszpański, rosyjski. Zjawia się kilka osób chętnych na serbsko-chorwacki albo węgierski - też sobie poradzimy. Naszą charakterystyczną cechą są owe certyfikaty, o których wspominałem przy okazji szkoły.

- **Taki certyfikat zdaje się zapewne na koniec kilkuletniego cyklu nauki?**

- Nie. Zewnętrzne testy przeprowadzamy stale, aby uczący się miał na bieżąco dowód, że robi postępy w skali opracowanej w Anglii. 16 czerwca na całym świecie uczący się tą samą metodą co u nas zdają na-

różnych poziomach trudności London Test of English. U nas zdało sto procent! Zajęcia prowadzimy na zasadzie drabinki, to znaczy po skończeniu jednego kursu automatycznie pojawia się następny, dla bardziej zaawansowanych. Oczywiście może się zdarzyć i tak, że ktoś w swojej grupie się wyróżnia, znacznie szybciej od innych opanowuje materiał. Wówczas można go przenieść do grupy bardziej zaawansowanej.

- **Jak liczne są grupy?**

- 5 do 8 osób. To optymalna ilość. Mają dwie lekcje tygodniowo, przy czym nie po 45 a po 60 minut. W naszych zajęciach uczestniczą dzieci od 6 roku życia aż po emerytów. Oczywiście mate-

riał dobieramy też w oparciu o grupę wiekową.

- **No i rzecz najmniej przyjemna. Ile to kosztuje?**

- Kurs trwający rok szkolny, od października do czerwca, 2 razy po 60 minut tygodniowo kosztuje w skali roku 1050 złotych. Można go zapłacić nawet w 9 ratach, choć wówczas wychodzi ciut drożej. Warto tu jednak dodać, że prowadzimy własną księgarnię językową a nasi słuchacze mogą kupić podręczniki bez księgarskiej marży, a więc znacznie taniej, niż słuchacze innych kursów. To spora oszczędność. O więcej szczegółów zapraszam do naszej siedziby. Znaleźć nas łatwo, wystarczy wejść do DG-2 a nasze drzwi są na wprost wejścia.

SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH
ANGMEN
 AKREDYTOWANE CENTRUM EGZAMINACYJNE

PEARSON Language Assessments AUTHORIZED CENTRE

LCCI International Qualifications REGISTERED CENTRE

JEZYKI ŚWIATA OD A DO Z
 angielski • niemiecki • włoski • hiszpański • francuski • rosyjski

- kursy standardowe • kursy intensywne
- kursy indywidualne • oferta biznesowa
- zagraniczne warsztaty językowe
- tłumaczeniowa obsługa targów i konferencji

TURYSTYKA JĘZYKOWA - 14-LETNIE DOŚWIADCZENIE

KURSY STANDARDOWE 2x60 min/tydz.					
GRUPY	ILOŚĆ GODZIN	ZA ROK	2 RATY	3 RATY	9 RAT
5-10 OS.	80 (60 min.)	1050 zł	590 zł	399 zł	130* zł

KURSY INTENSYWNE 3x60 min/tydz.					
GRUPY	ILOŚĆ GODZIN	ZA ROK	2 RATY	3 RATY	9 RAT
5-10 OS.	110 (60 min.)	1430 zł	747 zł	510 zł	177* zł

* PROGRAM LOJALNOŚCIOWY (RABATY DO 15%) ORAZ 100% BEZPIECZEŃSTWA

14-letnie doświadczenie w nauczaniu języków
 + wysoko wykwalifikowani lektorzy
 + native speakers + bezpłatne konsultacje i konsultacje + egzaminy LCCI
 + egzaminy Pearson Language Assessments (London Tests of English)
 + przygotowanie do matury

KSIEGARNIA JĘZYKOWA
 ul. Wolności 309 tel./fax 032 271 67 03
 www.ebookshop.pl

Zabrze
 ul. Wolności 177
 tel. 032 274 85 82
 zabrze@angmen.com.pl

Zabrze - Zaborze
 ul. Płaskowickiej 2
 tel. 032 376 53 30
 zabrze@angmen.com.pl

Łęczyna
 ul. Łęczyńska 47
 tel. 032 219 08 32, tel. kom. 601 410 477
 ledziny@angmen.com.pl

Bytom
 ul. Dworcowa 25-27
 tel. 032 386 26 26
 bytom@angmen.com.pl

Czeladź
 ul. Zwycięstwa 6
 tel. 032 265 49 26
 czeladz@angmen.com.pl

www.angmen.com.pl

Policealna Szkoła Języków Obcych i Administracji

Uprawnienia szkoły publicznej

Międzynarodowy certyfikat Londyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej (LCCI)

Międzynarodowy certyfikat Pearson Language Assessments (London Tests of English)

Dyplom Technika Administracji akredytowany przez Ministra Edukacji Narodowej

Praktyki w jednostkach budżetowych oraz samorządach lokalnych - przygotowanie przyszłych kadr, pomoc w zatrudnieniu

Wszystkie cykle kształcenia (dzienny, wieczorowy, zaoczny) - młodzież i dorośli

IV semestry zajęć zgodnie z programem zatwierdzonym przez MENiS

Rozszerzony zakres nauki języków obcych (j. angielski, j. niemiecki)

FIRMA EDUKACYJNA
ANGMEN

Bytom
 ul. Dworcowa 25-27
 tel. 032 386 26 26
 bytom@angmen.com.pl

Czeladź
 ul. Zwycięstwa 6
 tel. 032 265 49 26
 czeladz@angmen.com.pl

Łęczyna
 ul. Łęczyńska 47
 tel. 032 219 08 32, tel. kom. 601 410 477
 ledziny@angmen.com.pl

LCCI International Qualifications REGISTERED CENTRE

PEARSON Language Assessments AUTHORIZED CENTRE

www.angmen.com.pl

Coraz mniej topoli, jest za to morwa i tulipanowiec

Drzewa naszych dróg

Lędziny sukcesywnie wymieniają drzewostan na terenach miejskich. Przede wszystkim pozbywamy się drzew uznawanych za chwasty, silnie alergizujących, żyjących krótko. Do wycinki w tym roku zostały przeznaczone drzewa przydrożne, które zagrażały bezpieczeństwu ruchu, a także na terenach zieleni miejskiej, które obumarły lub nie rokowały szans na przeżycie.



Tulipanowiec przy Palmowej, piękne drzewo o wielkich liściach i niezwykłych kwiatach

W ślad za wycinką drzew, gmina dokonała nowych nasadzeń. W ten właśnie sposób m.in. stare topole (*Populus sp.*) zostały zastąpione drzewami innych gatunków takich jak lipa drobnolistna (*Tilia cordata*), brzoza brodawkowata (*Betula pendula*), iglicznia trójcierniowa (*Gleditsia triacanthos*), sosna czarna (*Pinus nigra*) i świerk pospolity (*Picea abies*). Mieszkańcy również - po uzyskaniu zezwolenia - dokonali wycinki drzew na swoich posesjach. Generalnie były to drzewa które rosły przed domami i wstały w linię energetyczną lub też usychały i nie rokowały szans na przeżycie, zagrażając przy tym bez-

pieczeństwu osób i mienia. Jednak warto tu przypomnieć, że zgodnie z decyzją, mieszkańcy również są zobowiązani do nowych nasadzeń w terminie do trzech lat zgodnie z ustawą. Poniżej zaprezentujemy kilka rzadkich a rosnących już w mieście gatunków, może podpowiemy co warto u siebie zasadzić?

Co u nas rośnie?

Zanim miasto zabrało się za wycinkę, na początku roku zinventaryzowano 1018 drzew które rosną przy 127 lędzińskich drogach. Zadanie to było wykonane w związku z przygotowaniami gminy Lędziny do uporządkowania gospodarki ściekowej, czyli do budowy kanali-



Skrzydłorzech przy XXV-lecia. Tak samo u nas rzadki jak tulipanowiec. A liście ma również ciekawe.

zacji. Stwierdzono, że oprócz drzew z gatunku topola *Populus sp.*, które były w przeszłości masowo sadzone przy drogach, licznie występują również takie gatunki jak jesion wyniosły (*Fraxinus excelsior*) i lipa drobnolistna (*Tilia cordata*). Pozostałe gatunki występują w liczbie od kilkudziesięciu do pojedynczych drzew. Na przykład Kasztanowiec biały (*Aesculus hippocastanum*) który kwitnąc na wiosnę, informuje maturzystów że już za późno na uczenie się, występuje u nas przy drogach tylko w 9 miejscach! Lędziny są więc miastem prawie bez kasztanów.

Morwa - drzewo niezwykłe

Na uwagę zasługują pojedyncze egzemplarze jak morwa biała (*Morus alba*). Drzewo to rośnie obok ogrodzenia, koło furtki Gimnazjum nr 2 przy ul. Palmowej i rozgałęzia się na trzy grube konary. Liście tego drzewa są pożywieniem dla ga-



Morwa przy gimnazjum w Hołdunowie. Morwa ma pewną niezwykłą cechę - na jednym drzewie możemy spotkać liście o zupełnie różnych kształtach.

sienic jedwabnika morwowego, który w sprzyjających warunkach hodowlanych owija się w kokon, z którego po odpowiednim procesie powstaje nić jedwabna. Liście morwy są również pięknym przykładem heterofilii u drzew. Heterofilia to tzw. różnolistność co oznacza, że na jednym drzewie możemy spotkać liście o zupełnie różnych kształtach.

Skrzydłorzechy przy XXV-lecia

Drugie mało spotykane drzewo to skrzydłorzech kaukaski (*Pterocarya fraxinifolia*) które rośnie przy ul. XXV-lecia obok prywatnej posesji. Jest to drzewo ozdobne z ogromnymi skrzydłoległymi, złożonymi, nieparzystopierzastymi liśćmi, je-



sienią przebarwiającymi się na żółto i z długimi zwisającymi owocostanami. Takie samo drzewo rośnie poza drogą, na terenie byłych wodociągów przy ul. XXV lecia.

Tulipanowiec

Również na posesjach prywatnych rosną rzadko spotykane okazy. Np. na posesji przy ul. Ananasowej rośnie drzewo z gatunku Tulipanowiec amerykański (*Liriodendron tulipifera*). Drzewo lepiej widoczne jest od ul. Palmowej. Na uwagę zasługują duże skrzydłoległe liście podzielone na cztery kłapy oraz kwiaty żółtawo-zielone, kielichowate dość dużych rozmiarów przypominające wielkie tulipany. Roślina kwitnie w czerwcu lub lipcu.

Z pewnością nie są to jedyne w mieście rzadkie okazy. - bo przecież nie wszystko co rośnie na prywatnych posesjach widać z ulicy. Oprócz pięknych okazów drzew i krzewów rosnących w naszych ogródkach należy zwrócić uwagę na te egzemplarze, których konary i gałęzie przerastają przez granicę działki i zwisają nad chodnikiem i jezdnią, zmniejszając prześwit potrzebny do bezpiecznego poruszania się. Takie odrosty drzew i krzewów właściciele posesji powinni przycinać we własnym zakresie i odpowiednio wcześniej. Poza odrostami towarzysząca nam przyroda wymaga od nas, aby na bieżąco wykaszować roślinność zielną i ruderalną, oraz zarośla porastające posesje, podwórka, przydroża, przypłocia w rejonie zabudowań, które swoim wyglądem pogarszają estetykę otoczenia, a w okresie zamierania stwarzają zagrożenie pożarowe.

Do tych czynności zobowiązuje regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Miejskiej Lędziny.

Psi interes

Obowiązek sprzątnięcia po swoim psie jest zapisany w regulaminie utrzymanie czystości i porządku w gminie Łędziny. Niestety, widok opiekuna, który sprząta po swoim pupilku, należy do rzadkości.

Stąd tak istotną staje się edukacja w tym zakresie. Powinna ona trafiać zwłaszcza do dzieci i młodzieży, aby zrozumiały, że pies to nie tylko przyjaciel i towarzysz zabaw, ale również obowiązek.

Posprzątaj! To nie jest kupa roboty

Ten slogan powinien być dzisiaj znany również w Łędzinach.

W większości właściciele czworonogów nie sprzątajają po swoich

nej prasie, ale również zakupem specjalnie oznakowanych koszy tzw. psich stacji (dystrybutorów torebek na nieczystości i koszy), które zostaną zamontowane na zieleńcu przy nowym placu zabaw oraz przy ul. Łędzińskiej 47.

szych dzieci będą utrzymane w czystości, a w przyszłości w innych miejscach na terenie miasta staną nowe „psie interesy”.

Będzie to naprawdę budujące - że świadomość ekologiczna mieszkańców Łędzin wzrasta.

Akcję edukacyjną należy również przeprowadzać się w szkołach oraz organizować akcje promujące obowiązek sprzątnięcia psich nieczystości, pouczyć aby obowiązek sprzątnięcia po swoich pupilkach stał się nawykiem, a nie wstydliwą koniecznością.

Kupa psów łamie prawo

Całą kampanii powinny towarzyszyć działania kontrolne straży miejskiej, dotyczące przestrzegania obowiązku przez właścicie-

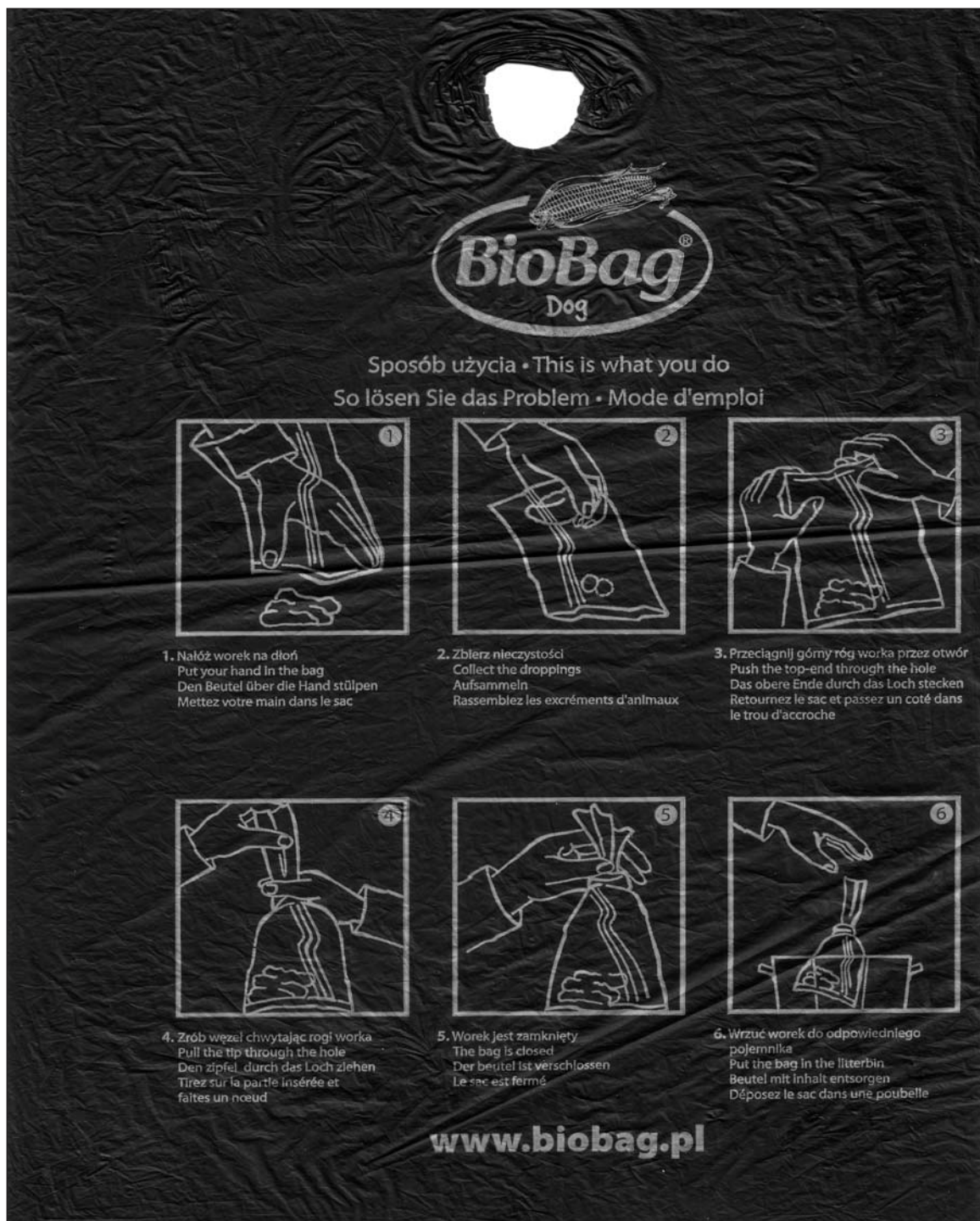
li psów - w zakresie nie tylko sprzątnięcia nieczystości, ale również wyprowadzania czworonogów na smyczy i w kagańcu.

Zarządcy nieruchomości oraz spółdzielni powinni się włączyć w działania podejmowane przez władze miasta w celu uświadczenia mieszkańców, że należy sprzątać pozostawione przez ich czworonożnych podopiecznych odchody, a działania te są słuszne i godne naśladowania.

Ujmij pupila swoją kulturą. Posprzątaj!

Pies nie jest niczemu winny, a wszystko zależy od kultury i świadomości ekologicznej właściciela.

Bernadeta Stachoń



Torebki z taką instrukcją będą do pobrania przy pojemnikach. Torebki są oczywiście bio-degradowalne.

Przeprowadzane akcje edukacyjne mają na celu zwiększenie poczucia odpowiedzialności i rozbudzenie krytycznego podejścia do właścicieli, którzy nie chcą przyjąć na siebie obowiązku sprzątnięcia po swoich podopiecznych, wzmocnienie pozytywnych postaw wobec osób, które czują się współodpowiedzialne za środowisko i otoczenie w którym mieszkają.

pupilach, dlatego, że nie ma w Polsce takiego zwyczaju.

Psie nieczystości można zakwalifikować do grupy „odpadów komunalnych pozostałych”. Dzięki temu można je było wrzucać do zwykłego kosza ulicznego, oczywiście zapakowane w torebkę foliową.

Akcję „Posprzątaj po swoim psie” miasto Łędziny chce rozpocząć nie tylko artykułem w lokal-

Zakład Usług Komunalnych będzie zajmował się opróżnianiem i utrzymaniem ich w należytym stanie.

Mamy nadzieję, że akcja wzbudzi zainteresowanie i szerokie uznanie wśród lokalnej ludności, czego dowodem będą wypełniane psimi odchodami pojemniki oraz ubywające torebki na psie kupki.

Dzięki temu tereny publiczne, zwłaszcza miejsca zabaw na-

Ostatni czas wybrać piec

Kto zakwalifikował się do programu niskiej emisji a jeszcze nie wybrał pieca i instalatora, ma świetną okazję. W dniach 2-3 lipca w bazie ZUK przy ul. Fredry odbędzie się giełda firm oferujących swoje towary i usługi w ramach programu niskiej emisji.

Od 1 czerwca działa nowa strona internetowa, poświęcona wdrażaniu programu niskiej emisji w Łędzinach. Jej adres to: www.niskaemisja.ledziny.pl

Rozpoczął się nabór wniosków na IX Narodowy Konkurs Ekologiczny

„Przyjaźni Środowisku”

Konkurs rozgrywany jest w 3 kategoriach:

- Samorząd przyjazny środowisku
- Przedsiębiorstwo przyjazne środowisku
- Promotor ekologii

W Konkursie oceniane są zarówno innowacyjne projekty dotyczące rozwiązań technicznych i inwestycji w dziedzinie ochrony środowiska, jak i przedsięwzięcia z zakresu edukacji ekologicznej.

Podstawowym celem Konkursu jest popularyzacja inwestycji i działań na rzecz ochrony środowiska naturalnego. Ponadto Konkurs ma za zadanie wyróżniać podmioty zaangażowane w edukację ekologiczną wśród dzieci i młodzieży, społeczności lokalnych, promować nowatorskie rozwiązania mające istotny wpływ na poprawę stanu środowiska naturalnego.

Zgłoszenia do udziału w konkursie można nadsyłać do dnia 31 lipca 2007 roku

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej:
www.przyjazni-srodowisku.pl

Głównym Organizatorem Konkursu jest:
CENTRUM WSPIERANIA INICJATYW
POZARZĄDOWYCH

Stowarzyszenie Europa Nasz Dom
33-100 Tarnów, ul. Przemysłowa 27a
tel./fax: +48 014 627 04 20

www.europa.org.pl
biuro@europa.org.pl

Teatr zamiast festynu

W sobotni wieczór 23 czerwca Towarzystwo Kulturalne im. Anielina Fabery zamiast jubileuszowej, dziesiątej już edycji otwartego festynu środowiskowego "Noc Świętojańska" urządziło jedynie spotkanie biesiadne dla swoich członków i sympatyków.

Po raz pierwszy stowarzyszenie nie było w stanie - pomimo najszerszych chęci - udźwignąć kosztów organizacji imprezy, między innymi opłat za jej ochronę czy też spełnić coraz większych wymagań policji.

Dodajmy do tego coraz mniej chętnie dofinansowywanie tego typu działań przez prywatnych sponsorów i przypomnijmy ubiegłoroczne przerwanie festynu przez policję po godz. 22.

Chyba więc czasy urządzania otwartych dla ogółu imprez środowiskowych li tylko siłami lokalnych społeczności w szybkim tempie przechodzą do historii.

Jednak na szczęście nie oznacza to, że 23 czerwca nie się nie działo. Odbył się bardzo ciekawy spektakl plenerowy "Don Kichot", który o godz. 21.00 zaprezentowali aktorzy Teatru Otwartego "TO" z Krakowa na placu przy ośrodku "Centrum", a zorganizowany przez Miejski Ośrodek Kultury. Spektakl obejrzało około 100 ludzi.



- Trochę szkoda, że nie mieliśmy środków, aby oprócz teatru był tu też jakiś konkurs, jakiś plac zabaw. Wówczas zapewne publika dopisała by o wiele liczniej - mówi Sonia Szymańska z MCK. (lem)

V LĘDZIŃSKI TRIATHLON DZIECI I MŁODZIEŻY

Dzielny Kuba

13 czerwca odbył się w naszym mieście piąty już lędziński triathlon dzieci i młodzieży. Triathlon, czyli trójbój na który składają się pływanie, jazda na rowerze i bieg, uprawiają dzieci z klubu pływackiego Orka. I chociaż na starcie byli nie tylko oni, lecz także na przykład zawodnicy myślowickiego Górnika, to jednak na najwyższym podium prawie zawsze stawali reprezentanci Orki.

Na osiem kategorii wiekowych (4 dziewczyn i 4 chłopców) jedynie wśród chłopców 12-letnich zwyciężył myślowicki zawodnik. Przypadło im także w udziale pięciokrotnie srebro i jeden brąz. 15 medali

zostało w Lędzinach. Na szczególne uznanie zasługuje Jakub Walczysko, który w najmłodszej kategorii zajął dopiero piąte miejsce. Ale to dopiero okazuje się 7-letni Kuba, który dopiero idzie do szkoły, rywalizował z chłopcami o trzy lata starszymi i o półtorej głowy wyższymi.

A najlepsi zawodnicy to:

Rocznik 1997 i młodszy, dziewczyny: 1. Sara MARZEC 2. Martyna WATOŁA 3. Marta KIERAGA; chłopcy: 1. Karol KARKOSZKA 2. Paweł RATAJCZYK 3. Adam ADAMUS

Rocznik 1996, dziewczyny: 1. Sara J ARCZAK 2. Monika KISIEL (Myślowice), 3. Paulina BIAŁOŃ; chłopcy: 1. Radosław OLEŚ 2. Kamil ZAŁUSKI (Myślowice) 3. Oskar HUDY

Rocznik 1995, dziewczyny: 1. Sylwia PAPIERNIK 2. Paulina KLAMA 3. Paulina PARTYKA (obie Myślowice); chłopcy: 1. Artur JONIEC (Myślowice) 2. Tomasz KURTOK 3. Bartosz OLEŚ

Rocznik 1994, dziewczyny: 1. Emilia MAKOSZ 2. Katarzyna PIĘTKA 3. Kinga DERMIN (obie Myślowice); chłopcy: 1. Damian PTASZKOWSKI 2. Dawid NOWAK 3. Andrzej KISIOŁEK (obaj Myślowice)

Ogółem startowało 54 zawodników.

Utrzymali 11 pozycję

Wprawdzie w ostatnim okresie w klubie żartowano, że jedyne co nam wychodzi to przedmeczowe okrzyki, ale sezon zakończono nieźle, zdobywając w ostatnich meczach po komplecie punktów. Drużyna pod chwilowym trenerem Kazimierzem Rozmysłowskim spisuje się znacznie lepiej, niż przy Gabidze, więc niewykluczone, że wychowanek lędzińskiego klubu poprowadzi swych młodszych kolegów także w następnych sezonach.

Nie zobaczymy już za to zapewne Ryszarda Wowry. Nasz

torman kończącym sezon meczem z AKS Mikołów 2: 0 (2:0) najpewniej zakończył karierę.

A drużyna utrzymała się na 11 miejscu w tabeli I grupy okręgowki. Nie wiemy jednak, w jakim kształcie liga wystartuje w przyszłym sezonie.

- Jest coś nienormalnego w polskiej piłce, gdzie gra się nie wiedząc, które miejsce zapewni utrzymanie. To loteria a nie sport i mówi Ryszard Wowro, przypominając zarazem sezon, gdy Lędziny będąc powyżej połowy stawki wypadły z III ligi. (lem)

Paris - Farouk System

Lędziny ul. Fredry 6H, tel. 0-504-138-185

Moda fryzur w tym sezonie jest zróżnicowana, od krótkich cięć po przedłużone, postrzępione, lekkie, szalone. Kolory lata to blondy, rudości i brązy z lekkim akcentem delikatnego pasma w innym odcieniu.

Jednak zbliżają się wakacje, więc warto pamiętać, że urlop to czas odpoczynku także we fryzurach. Powinny być takie, by nie zmuszać do zbyt wielu pielęgnacji, zarazem powinny mieć też



w swoim wyglądzie wakacyjny luz.

Styliści Farouk opracowali wiele takich fryzur - a w naszym salonie możemy wykonać i te fryzury i wariacje na ich temat.

Zaś wszystkim, niezależnie od koloru i długości włosów, od ich kształtu, życzymy udanych wakacji. A przed wyjazdem na urlop zapraszamy koniecznie - w salonie po atrakcyjnych cenach sprzedajemy produkty do stylizacji włosów marki Farouk.



Masaże termalne na łózkach samomasujących – Dobrodziejstwo dla ciała i ducha!

STUDIO Regionalny Przedstawiciel DWZONE
NEFRYT

STUDIO NEFRYT SC. LĘDZINY
ul. Lędzińska (naprzeciw Pomnika)
tel. (032) 326 77 89
509 982 572
511 666 550
www.studionefryt.pl
studionefryt@gmail.com



Łóżka samomasujące DWZONE MASTER reprezentują sobą rewolucję w terapii zapobiegawczej i leczniczej. Łączą metody europejskie i azjatyckie - dzięki temu 6 razy lepiej zapobiegają i leczą poprzez:

masaż termalny, akupresurę, aromaterapię, jonizację, chiropraktykę, terapię stref reflektorycznych stóp

Pomaga na wiele schorzeń, między innymi: bóle kręgosłupa, choroby układu oddechowego, poprawia przemianę materii. Wspomaga prawidłowe funkcjonowanie organizmu. Cudowny relaks!

Zapraszamy pon-pt. 10.00-20.00, soboty: 10.00-14.00

Masaż 40 minut – 20 złotych. Dla stałych klientów zniżki!!!

Pizza na miejscu i z dostawą do domu

Pizzeria
SY&TA

Imielin ul. Kowalska 1 (centrum)

tel. (0-32) 223-98-61

czynne 12.00-22.00,

zamówienia przyjmujemy do 21.45

Powyżej 26 złotych DOSTAWA DO LĘDZIN GRATIS



CZASOPISMO BEZPŁATNE
LĘDZINY
teraz!

Wydawca: Urząd Miasta Lędziny Realizacja wydawnicza: Mega Press II, Izabela Dyrda, 43-143 Lędziny, ul. Grunwaldzka 53; Redaktor Naczelny: Dariusz Dyrda Redakcja: 43-143 Lędziny, ul. Grunwaldzka 53, tel. 227 38 37, email: megapres@interia.pl; Reklama: Mega Press II tel. 0501 411 994, 0501 444 142. Druk: Publish-Press, Czelaź, ul. Reymonta 9; Za treść reklam redakcja nie odpowiada. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.